VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA**
(NR 72)
z dnia 24 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 72)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Kozdronia (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk nr 880) - kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Gowin** minister sprawiedliwości ze współpracownikami, **Wojciech Hajduk** podsekretarz stanu w MS, **Krzysztof Wojtaszek** członek Krajowej Rady Sądownictwa, **Maciej Strączyński** prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia", **Monika Krywow** pełnomocnik Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Asystentów Sędziów wraz ze współpracownikami oraz **Wiktor Piber** przedstawiciel Stowarzyszenia Sędziów „Themis".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski, Ewa Kwiatkowska, Barbara Orlińska, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich serdecznie. Jednocześnie chciałbym państwa przeprosić za to, że zaczynamy z opóźnieniem, ale w tym czasie trwała dosyć ożywiona dyskusja na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, na którym zgłoszony został projekt poselski. Była ożywiona wymiana zdań w tym zakresie. W związku z tym siłą rzeczy nie mogliśmy rozpocząć tego posiedzenia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji przede wszystkim chciałbym powitać ministra sprawiedliwości pana Jarosława Gowina, pana ministra Węgrzyna, przepraszam najmocniej, pana ministra Hajduka i wszystkich obecnych. Ja się poprawię, panie ministrze. Ja o panu mówię. Pan minister Gowin wprowadził takie rewolucyjne zmiany w tym ministerstwie, że ja po prostu nie nadążam, w związku z tym ja się poprawię. W każdym razie witam serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Witam panie i panów posłów.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z druku sejmowego nr 880. Ja, jeżeli państwo pozwolicie, najpierw udzielę głosu panu ministrowi Gowinowi, ponieważ przed posiedzeniem Komisji prosił mnie o to. Miał do państwa jakieś słowo wstępne. Bardzo proszę.

Minister sprawiedliwości Jarosław Gowin:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję o oddanie mi głosu. Ja poprosiłem o tę możliwość na samym początku, ponieważ równolegle toczą się prace komisji deregulacyjnej, na której posiedzenie będę musiał się udać. Chcę powiedzieć, dlaczego Ministerstwo Sprawiedliwości popiera ten projekt co do jego istoty. Tą istotą jest z naszego punktu widzenia zderegulowanie zawodu asystenta sędziego. Dzisiaj mamy taką sytuację, że kilkaset – około 400 – stanowisk asystentów sędziów w Polsce jest w sposób trwały nieobsadzonych. Wynika to z tego, że w 2009 r. bardzo wysoko wyśrubowaliśmy wymagania formalne wobec kandydatów na asystentów sędziów. Wyśrubowaliśmy je tak bardzo, że dzisiaj nie ma chętnych spełniających te wymagania formalne. Zatem ważna, duża pula stanowisk w sądach jest często od 3 lat nieobsadzona. Równocześnie wszyscy wiemy, jak trudna jest sytuacja na rynku pracy także dla absolwentów prawa.

Istotą tego projektu, z naszego punktu widzenia, jest powrót do wcześniejszych rozwiązań polegających na tym, że asystentem sędziego może zostać każda osoba, która ukończyła studia prawnicze. Cała reszta rozwiązań szczegółowych zawartych w tym projekcie wydaje mi się rzeczą, nie to, że drugorzędną, ale może nie tak pierwszoplanową. Tu jest rzeczywiście obszar do dyskusji, zmian i poprawek. Natomiast chciałbym zaapelować do Wysokiej Komisji o dwie rzeczy. Po pierwsze, o zachowanie tego, co jest rdzeniem tego projektu, czyli o zachowanie tego komponentu deregulacyjnego. A po drugie nie ukrywam, że chciałbym prosić o jak najszybsze tempo pracy. Wiem, że jest taki pomysł, żeby powołać podkomisję. Ja ten pomysł też gorąco rekomenduję. Zależy mi bardzo na tym, ministerstwu na tym bardzo zależy, żeby ten projekt był procedowany ja najszybciej, abyśmy jak najszybciej mogli usunąć te dotkliwe uszczerbki w zatrudnieniu asystentów sędziów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Asystentów Sędziów Monika Krywow:

Dzień dobry. Ja się nazywam Monika Krywow. Jestem z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Asystentów Sędziów. Chciałabym powiedzieć, że co do jednego wszyscy jesteśmy zgodni. My byliśmy przeciwni wprowadzeniu kwalifikowanych wymogów dla asystentów sędziów, gdyż wiedzieliśmy, że osoby po aplikacji ogólnej nie będą zainteresowane tym zawodem. Z uwagi na to, że do tej pory nie uregulowano ani ścieżki kariery, ani nie określono prawidłowo – w naszej ocenie – wynagrodzeń, sytuacja wygląda w tej chwili tak, że rzeczywiście w niektórych sądach jeden asystent pracuje dla 8 sędziów. Przyjście nowej kadry oznacza odciążenie asystentów sędziów, którzy są w tej chwili zatrudnieni. Natomiast jesteśmy przeciwni temu, żeby wprowadzać ten projekt szybko, chyba że rzeczywistą wolą jest doprowadzenie do ograniczenia kwalifikowanych wymogów. Wtedy ten projekt poselski powinien mieć *de facto* 2 artykuły. Art. 1 powinien uchylać przepisy dotyczące wymogów kwalifikowanych i wprowadzać na to miejsce roczny staż asystencki prowadzony przez sądy apelacyjne. Art. 2 powinien dotyczyć zachowania warunków nabytych dla asystentów sędziów, którzy do tej pory są już zatrudnieni. Taki projekt mógłby rzeczywiście przejść w szybkim tempie. Natomiast przyjęcie projektu, w którym wprowadza się staż prowadzony przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, bez dokładnej analizy, jakie są koszty przeprowadzenia tego szkolenia, biorąc pod uwagę, że koszt godziny pracy wykładowcy w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury dla aplikantów aplikacji ogólnej waha się w granicach od 250 do 400 zł za godzinę, pokazuje, że po pierwsze ten projekt nie ma rzetelnej analizy. Wczoraj pan poseł Kozdroń apelował również o to, żeby wzięli państwo odpowiedzialność za budżet. My również prosimy i apelujemy, żeby państwo posłowie wzięli odpowiedzialność za budżet.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ja tak mówiłem?

Przedstawicielka OSAS Monika Krywow:

Tak. Wczoraj na posiedzeniu Komisji, przy okręgach sądowych.

Druga rzecz jest taka, żeby państwo pochylili się nad opiniami, które do tej pory były przedstawione, a mianowicie nad tym, że jeżeli ma być szkolenie w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a ustawa ma regulować całość przepisów, to w tym przypadku ta zmiana musi mieć konsekwencje w postaci zmiany ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która teraz nie ma żadnych przepisów dotyczących prowadzenia stażu. W związku z powyższym nie wiadomo, czy są jakieś uprawnienia poza tym, że jest ona organizatorem tego stażu. Nie wiadomo, jakie są uprawnienia rady programowej, jak są przeprowadzane szkolenia, w jakich cyklach, czy są to staże dzienne, czy tygodniowe, jaka jest liczba godzin i innych tego typu rzeczy, a to oczywiście wpływa również na budżet, bo wynagrodzenie wprowadzone przez prezesów sądów apelacyjnych, jeżeli zgłoszą taką propozycję, powinno być adekwatne do tego, jakie jest w ramach szkoleń w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a więc np. wynagrodzenie dla

wykładowcy przy takim stażu powinno być adekwatne i na równych zasadach. Dlatego prosimy – jeżeli rzeczywiście ma dojść do deregulacji – to chcielibyśmy, żeby to była deregulacja całościowa, czyli obejmująca również perspektywy dla takiego asystenta, tzn. również możliwości awansu, o co apelowało Stowarzyszenie „Themis", a swego czasu także Stowarzyszenie „Iustitia" i żeby było kompleksowe uregulowanie wszystkich przepisów, które są niezbędne do tego, by te Regulacje funkcjonowały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę. Pan sędzia.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" Maciej Strączyński:

Proszę pastwa, tu jest jedna kwestia. Niejako uzupełniając poprzednią wypowiedź, ponieważ usłyszałem, że rozważacie państwo sprawę, czy ta ustawa powinna trafić do podkomisji, czy nie, a jest to w tym momencie rzecz dość istotna, bo jeżeli ten projekt trafi do podkomisji, to pewne rzeczy będą musiałby być opracowane tam, chciałem tylko powiedzieć, że popierając stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa w tym zakresie, całkowicie zgadzamy się z tym, że tego stażu nie powinna organizować Krajowa Szkoła, dlatego że *de facto* powinien się on odbywać w apelacjach. Powinien być organizowany na miejscu, a to z kolei może wpłynąć na przepisy, może nawet niekoniecznie dotyczące ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Jest to jednak taka zmiana, która wymaga opracowania całościowego. Tutaj podzielamy w pełni stanowisko, że nie powinna tego robić Krajowa Szkoła, bo w praktyce i tak będą to robili prezesi sądów apelacyjnych. Wystarczy, jeśli Krajowa Szkoła opracuje program. Będzie ona robiła tylko za czapkę, która w żaden sposób merytorycznie nie będzie się do tego przyczyniała. Będzie to tylko utrudniało całość postępowania.

Jeśli chodzi o tę kwestię, to niewątpliwie trzeba tutaj zwrócić bardzo szczegółową uwagę na to, czy brzmienie ustawy jest tak sformułowane, aby przypadkiem nie odebrano uprawnień tym asystentom, którzy doszli do tego zawodu inną drogą. Ostatnio Rzeczpospolita trochę za często zmienia przepisy o tym, jak się zostaje sędzią. Mamy cały tłum ludzi, którzy w zależności od tego, w którym roku mieli szczęście lub pecha się urodzić, są w innej sytuacji, jeśli chodzi o zdawane egzaminy, w tym egzamin sędziowski i egzamin z aplikacji ogólnej. Ta ustawa musi być tak skonstruowana, żeby żadnej z tych osób nie pokrzywdzić. Nam, sędziom, też się spieszy, bo brakuje nam asystentów. Jednak z drugiej strony to nie może być w ten sposób, żeby przy okazji się potknąć i odebrać komuś uprawnienia.

Poza tym, co jest jak gdyby głównym nurtem, pozwolę sobie tylko zauważyć, że projekt zawiera jeden ewidentny błąd, a mianowicie tam, gdzie się przewiduje, że asystent sędziego ma zdawać egzamin sędziowski mimo tego, że zdał egzamin prokuratorski. Wszyscy wiemy, że egzamin prokuratorski upoważnia do powołania na stanowisko sędziego. W tym momencie bezcelowe jest żądanie, aby asystent, który zdał już egzamin prokuratorski, zdawał również egzamin sędziowski, bo ustawa o sądach powszechnych staje się sprzeczna wewnętrznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Proszę, panie ministrze.

Minister Jarosław Gowin:

Szanowni państwo, chciałem tylko przedstawić jedno sprostowanie. O drugie poproszę zaraz pana ministra Hajduka. Jeśli chodzi o kwestię szkoleń dla tej nowej grupy asystentów, dla asystentów nieposiadających aplikacji, to przewidzenie tych szkoleń jest wyjściem naprzeciw oczekiwaniom środowiska sędziowskiego, a zwłaszcza prezesów sądów. Po drugie, chciałbym skorygować to, co państwo niesłusznie – moim zdaniem – wyczytali z tego projektu, jeżeli chodzi o rolę Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Otóż, ta rola ma być dokładnie taka, jak postulował tutaj przed momentem pan sędzia Strączyński, czyli Szkoła ma określić jedynie program i standardy tak, żeby ujednolicić te standardy w skali kraju. Natomiast szkolenia będą prowadzone przez poszczególne apelacje. Sprostowanie przedstawi również pan minister Hajduk, jeśli można.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Hajduk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem się odnieść do wypowiedzi pana sędziego Strączyńskiego w aspekcie osoby, która ma zdany egzamin prokuratorski. Pan sędzia stwierdził, że egzamin prokuratorski upoważnia do kandydowania na stanowisko sędziego. To jest nieprawda. Art. 61 ustawy o ustroju sądów powszechnych składa kilka warunków łącznych dla osób, które zdały egzamin prokuratorski. Może kandydować na stanowisko sędziego osoba, która zadała egzamin prokuratorski i łącznie 3 lata pracowała w charakterze asesora prokuratorskiego, albo prokurator, czyli osoba, która po asesurze została już mianowana na prokuratora. Osoba, która ma zdany egzamin prokuratorski, nie ma upoważnienia do kandydowania na stanowiska sędziego. Dlatego też, jeżeli patrzymy na przepisy ustrojowe ustawy o ustroju sądów powszechnych, które konstytuują uprawnienie poszczególnych osób do kandydowania na stanowisko sędziego, to musimy zważyć, że są tam różne sytuacje faktyczne. Podobnie, jak osoba, która zdała egzamin prokuratorski, a nie była asesorem i nie jest prokuratorem, traktowane są osoby, które zdały egzamin adwokacki, radcowski i notarialny. W sytuacji, kiedy byłyby notariuszami, adwokatami lub radcami prawnymi, mogą kandydować na stanowisko sędziego wprost po przepracowaniu pewnego okresu. W sytuacji, kiedy nie wykonują zawodu, a mają zdane egzaminy, muszą również przepracować określony czas jako asystenci sędziów, żeby mogli kandydować na stanowiska sędziowskie.

Przepisy są skomplikowane, a nawet bardzo skomplikowane, ale takie są. To nie są przepisy, które projektujemy, tylko które funkcjonują już od wielu, wielu lat, więc musimy się do tych przepisów odnieść. Stąd ta zmiana, która tutaj mówi, że może kandydować na stanowisko sędziego asystent, który złożył egzamin prokuratorski, jest prawidłową regulacją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan prosi o głos. Może pan się łaskawie przedstawi.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Sędziów „Themis" Wiktor Piber:

Oczywiście. Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Wiktor Piber. Reprezentuję Stowarzyszenie Sędziów „Themis". Oczywiście, chciałbym odnieść się do projektu, który został przedstawiony, ale w aspekcie dotyczącym wyłącznie asystentów sędziów. W ocenie Stowarzyszenia na aprobatę zasługuje właściwie jeden przepis – w art. 155 w § 2 uchyla się pkt 5. Tak naprawdę jest to jedyna w tym projekcie norma prawna, która powoduje deregulację zawodu asystenta sędziego, ponieważ uchyla te niepotrzebne wymogi. Natomiast pozostałe przepisy są tak naprawdę neutralne, albo utrwalają – w naszej ocenie wadliwą – konstrukcję zawodu asystenta sędziego w Polsce.

Tak naprawdę postulowaliśmy, żeby asystenci sędziów dzielili się na 3 kategorie – na młodszego asystenta, asystenta i starszego asystenta. Oczywiście, to miało być związane z ich umiejętnościami, a także miało wpływać na możliwość awansu. Tutaj, w tym projekcie, cementuje się następujące stanowisko. Otóż, jedynym awansem dla asystenta, a dla znacznej części tych asystentów mirażem, jest awans na stanowisko sędziego. Natomiast przez cały okres asystentury nie ma możliwości awansu. To znaczy, że jeśli zmienimy przepisy ustawowe, to osoba, która zostanie asystentem po studiach prawniczych bez żadnego doświadczenia będzie miała te same warunki i wynagrodzenie, a jej pozycja niczym nie będzie się różniła od pozycji asystenta np. z ośmioletnim stażem po egzaminie sędziowskim. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Poza tym wydaje nam się, że tutaj ustawodawca byłby niekonsekwentny, bo z jednej strony upraszcza, czyli dereguluje przepisy osobowe, wprowadzając możliwość zostania asystentem przez osobę, która tylko skończy studia prawnicze, a jednocześnie na późniejszym etapie mamy straszne procedury biurokratyczne. Proszę zwrócić uwagę, że już teraz na mocy ustawy o ustroju sądów powszechnych prezes sądu musi przeprowadzić egzamin, a właściwie konkurs na stanowisko asystenta, na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Powoływana jest komisja. Wybiera się najlepszego kandydata. Potem jeszcze ten kandydat musi odbyć roczny staż. Przy czym pragnę zwrócić uwagę,

abstrahując już od przepisu art. 155ca i cb, że z § 1 proponowanego art. 155ca wynika, że co do zasady, roczny staż ma być odbywany w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a tylko na wniosek prezesa sądu apelacyjnego to przygotowanie teoretyczne może się odbyć w siedzibie sądu apelacyjnego. Ponadto wydaje nam się, że egzamin to już jest zupełnie zbędna czynność. Nie powinniśmy wymagać aż takich elementów w stosunku do asystentów sędziów sądów powszechnych.

Tylko chcę zwrócić uwagę, już na koniec mojej wypowiedzi, na jedną rzecz. W Sądzie Najwyższym, czyli tam, gdzie są najtrudniejsze sprawy, od lat obowiązuje jeden przepis, który mówi, że Sąd Najwyższy zatrudnia asystentów sędziów posiadających wyższe wykształcenie prawnicze. Następnie w 4 paragrafach regulaminu Sądu Najwyższego jest wszystko unormowane. Nie ma żadnych konkursów, nie ma żadnych egzaminów, nie ma żadnych staży. W związku z powyższym chcemy deregulować tę instytucję, umożliwiając absolwentom studiów wyższych bycie asystentami, a jednocześnie tworzymy gigantyczną strukturę, które zmusza państwo oraz ich do uczestniczenia po to, aby ci asystenci mogli funkcjonować w sądzie po 2 latach, bo do 2 lat są zatrudnieni tylko na czas ograniczony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dziękuję. Proszę państwa, ja chciałbym zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz, a szczególnie zaproszonym gościom. To jest drugie posiedzenie Komisji. Pierwsze czytanie już się odbyło. Wtedy, kiedy mieli państwo możliwość wypowiedzieć się, niektórych z państwa nie było. W związku z tym ja mam taką propozycję, bo możemy sobie jeszcze pogadać ze 2 godziny, żeby był z tego jakiś chleb. Mam propozycję, żeby powołać podkomisję, która zajmie się tym merytorycznie. Te wszystkie państwa uwagi zostaną tam uwzględnione.

Nie dość tego. Bardzo prosiłbym wszystkich przedstawicieli stowarzyszeń sędziowskich, tutaj zwracam się do pana sędziego, żeby te swoje uwagi sprecyzowali na piśmie. Na początku powiedział pan jedną rzecz. W zasadzie w tej ustawie, poza jedną zmianą uchylającą punkt w § 2 art. 155, wszystko jest do wyrzucenia. Proszę to uargumentować. Proszę to przedstawić. Wtedy podkomisja się tym zajmie. Dlaczego pan dyskwalifikuje poszczególne propozycje dotyczące punktów projektu ustawy? Nie teraz, panie sędzio, bo – jeszcze raz mówię – z takiej gadki nie ma chleba. Ja chcę, żeby z tego wszystkiego były jakieś owoce. W związku z tym proponuję, żebyśmy powołali podkomisję, która merytorycznie się tym zajmie. Czy jest zgoda na to, czy nie, bo jak chcecie, to możemy jeszcze rozmawiać. Propozycja jest taka, albo powołujemy dużą podkomisję, siedmioosobową, żeby została zachowana reprezentacja wszystkich, albo powołujemy mniejszą podkomisję, pięcioosobową. Czekam na propozycje.

Bardzo proszę. Kto jest chętny do pracy nad tym projektem? Jest pan poseł Andrzej Dera. Jest pan Michał Szczerba. Jest pan poseł Piotrowicz. To trzech. Ligia Krajewska, to czterech. Jest pan poseł Czesław Gluza. To pięciu. Chodzi o to, żeby liczba osób była nieparzysta. W tym momencie musimy powołać siedmioosobową podkomisję. Pan poseł Biedroń, czy tak? To sześć osób, a więc jeszcze jedna osoba. Pan poseł Kamiński. Czyli wszystkie osoby, które były chętne, zostały uwzględnione. Tak?

Bardzo proszę, jest moja propozycja, żebyśmy powołali podkomisję. Kto jest za powołaniem podkomisji nadzwyczajnej? (15) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Osoby, które się zgłosiły, zostały powołane do podkomisji.

Wszystkie osoby proszę tu do mnie, żeby podkomisja mogła się ukonstytuować.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.